Zdzisław Konrad Bobiatyński

To, co dziś wiemy o stanie polskiego systemu sprawiedliwości, nikogo w zasadzie nie dziwi i nie zaskakuje. To, że w polskich więzieniach przebywa sto tysięcy osadzonych, zaś otacza ich szczególną troską ponad czternaście tysięcy polskich więzienników (pracowników służby więziennej), dla nikogo interesującego się funkcjonowaniem naszego państwa, nie jest żadną specjalnie frustrującą wiadomością. Przyznam, że na tle tych danych zaintrygowała mnie niezbyt w czasie odległa informacja o wytoczeniu procesu z urzędu szefowi Okręgowej Służby Więziennej w Koszalinie, Krzysztofowi O. za to, że zapłacił kaucję za skazanego na grzywnę niepełnosprawnego, zapobiegając zamknięciu go w więziennych murach, za niemożność wpłacenia przez niego orzeczonej kary finansowej.
Ale nie sam fakt wytoczenia i przeprowadzenia w majestacie prawa i fakt ogłoszenia wyroku w tej sprawie uznałem za absolutnie kuriozalny.
Otóż dzięki polskiej telewizji usłyszałem z ust doświadczonego pracownika służby więziennej, i jak się okazało, mądrego i doświadczonego życiowo człowieka, iż: „co najmniej połowa pensjonariuszy polskich więzień siedzi niepotrzebnie". Uważam, że ten człowiek naprawę wie o czym mówi! Nie słyszałem natomiast, by ktokolwiek z panów posłów i senatorów, chodzących dumnie w roli autorytetów moralnych podjął jakiekolwiek działania by wykorzystać wiedzę i doświadczenie mądrego pracownika służby więziennej do przeprowadzenia kompleksowego przeglądu spraw wszystkich odsiadujących wyroki w polskich więzieniach. I sporządzenia listy osób do natychmiastowego zwolnienia. Czyżby to w naszych warunkach była czysta abstrakcja?
Chciałbym wierzyć, że nie. Ale… nachodzi mnie, jako 81 latka, który nigdy nie miał okazji stanąć przed polskim sądem w roli obwinionego, ani w sprawie cywilnej, ani w sprawie karnej, jedna uporczywa refleksja. Otóż ciągle słyszę o tym, że w 2017 roku obchodzimy 28 rocznicę odzyskania prawdziwej niepodległości. Natomiast teraz, w 2018 roku słyszę o tym, że będziemy obchodzili setną rocznicę odzyskania niepodległości. Uważam, że już najwyższy czas szanowni polscy politycy, szanowni publicyści, szanowni intelektualiści, abyśmy uzgodnili nasze wspólne, polskie poglądy.
Tym bardziej, że chciałem sobie i nam wszystkim zadać dręczące mnie od czasu wspomnianego wywiadu z szefem koszalińskiej służby więziennej pytanie: dlaczego w ferworze waszych ciągłych, gorących sporów, w okresie już przecież 29 lat po odzyskaniu przez Polskę prawdziwej niepodległości, nikt z was nie podjął inicjatywy opracowania ustawy o amnestii i wprowadzenia jej pod obrady polskiego Sejmu i Senatu? Dlaczego kolejni prezydenci RP: Lech wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski i Andrzej Duda nie wystąpili z taką inicjatywą?
A pyta was o to inżynier mechanik, wprawdzie precyzyjny, absolwent Politechniki Warszawskiej z 1960 roku, absolwent Liceum Reytana z 1954 roku, Wilnianin z urodzenia.
A może popełniam błąd? A może jakaś partia polityczna, jakaś organizacja pozarządowa wystąpi z taką inicjatywą?
W związku z tym, iż mam tym razem uzasadnioną obawę, iż z procedowanie Ustawy o Amnestii możemy nie zdążyć na rocznicę Stulecia Państwa Polskiego, proponuję bezzwłocznie powołać zespół, który będzie w stanie kompetentnie i bez emocji przedłożyć założenia takiej ustawy i wraz z uzasadnieniem przedstawić je Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Czas nagli!

Uważam, że w takim zespole powinni znaleźć się ludzie o uznanym autorytecie prawnym i doświadczeniu, ale również filozofowie i historycy prawa. Powinien w nim uczestniczyć Rzecznik Praw Obywatelskich i na pewno wspomniany już szef koszalińskiej służby więziennej. Chodzi o to, aby zespół dawał gwarancję zarówno profesjonalizmu prawnego, jak też obiektywizmu w ocenie skutków wejścia w życie ustawy amnestyjnej. Zespół powinien przedstawić bez zbędnej zwłoki listę priorytetów, jak np. jedyni żywiciele rodzin czy młodociani, jak też wykluczeń.
Nie wchodząc z nikim w polemikę, sprawę mądrej amnestii uważam za nie tylko pilną, ale również za integrującą wszystkie opcje polityczne w Polsce.
Uważam, że skuteczne i mądre przeprowadzenie amnestii, właśnie teraz w naszym kraju, może być pierwszym, wspólnym krokiem do budowy solidnego gmachu rozumnej, sprawiedliwości Rzeczypospolitej.

Zdzisław Konrad Bobiatyński